



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XXII Nr 2 (295) Kończyce Wielkie LUTY 2022
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl



Eucharystia
daje życie
2019 – 2022



Posłani w pokoju CHRYSTUSA

ROK DUSZPASTERSKI 2021/2022



„ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie”

(J 6, 57)



Wdzięczność jest pamięcią serca,
dlatego **dziękujemy następującym Rodzinom,**
które złożyły dar na utrzymanie i remonty kościoła
(dary gotówkowe i przelewy elektroniczne)

Mieczysław Żyła

Piotr Walica

Radosław Winkler
- Rudnik

Marek Tomica

Grzegorz Lebioda
- Rudnik

Bartłomiej Hanzel

Artur Czakon

Marek Matuszny

Helena Kabacińska
- Bydgoszcz

Tadeusz Machej
- Rudnik

Adam Jamroz

Małgorzata Ociepka

Beata Tomica
- Rudnik

Anna Kajstura
- Kończyce Małe

Andrzej Skibicki
- Bydgoszcz

PPHU – PEX

– Kończyce Wielkie

Marian i Barbara Cyrzyk

Sylwia Hawełka

Marian Zaleski

Wacław Żyła

Henryk Kuś

Janusz Sztuchlik

Renata Herman

Barbara i Mieczysław Branny

Marian Jurgała

Grażyna i Józef Kamiński

Roman Mokrzycki

Emilia i Mateusz Branny

Krystyna Rapkiewicz

Danuta i Jan Rudol


Irena i Bolesław Tomica
- Rudnik

Władysław Kabiesz

Mariusz Kabiesz

Dziękujemy także wszystkim dawcom anonimowym.

Jeszcze raz, składamy serdeczne Bóg zapłać
i pamiętamy w modlitwie



Wiek XXI – epoka tolerancji dla wszystkich oprócz chrześcijan?

Od dłuższego czasu widać, że światowe lewactwo i wszyscy wrogowie polityczni czy religijni obrali sobie chrześcijaństwo za chłopca do bicia, ustawiając go w narożniku, aby nas chrześcijan za wszelką cenę znokautować i wyeliminować na zawsze z życia społeczno-kulturalnego. Współczesne, dość oryginalne rozumienie słowa „tolerancja” zakłada, że nie wolno absolutnie obrażać kogokolwiek za cokolwiek, natomiast wszelkie próby ośmieszenia czy znieważania symboli chrześcijańskich to tylko wyraz środków artystycznych nie podlegający penalizacji. Tak więc, w ramach żalostnej twórczości pseudoartystów, można podrzeć publicznie Biblię, znieważać obrazy i figury Matki Bożej, pomalować farbą posągi naszych świętych, parodiować teksty z Pisma Świętego oraz dokonywać obrazy naszych uczuć religijnych na wszelkie możliwe sposoby, bez obawy przed konsekwencjami prawnymi za te skandaliczne czyny. Totalna bezkarność, a wyroki sądów to najczęściej uniewinnienia ze względu na niską szkodliwość społeczną tych działań. Tym samym, sądy dają takim bluźniercom jasny sygnał, że w większości lewacko nastawieni sędziowie przymkną na to oko, bo oni również wyznają zasadę „róbta, co chceta, bo i tak pozostaniecie bezkarni”. Koszmar! Przykładów takich nienawistnych działań mamy ostatnio „na pęczki”, wystarczy poszukać w Internecie licznych artykułów wraz z załączonymi zdjęciami dewastacji i bluźnierstw.

Znieważania symboli chrześcijańskich to jedno, ale pojawia się coraz więcej przypadków agresji cielesnej. Nawet w niby katolickiej Polsce, fizyczne napady na osoby duchowne stały się codziennością. A co na to media? „One na to, jak na lato” – cytując znane polskie powiedzenie. Dla przykładu wystarczy przytoczyć ostatnie wydarzenie, kiedy to polski franciszkanin został pobity na śmierć tylko za to, że... był zakonikiem. Kiedy jeden z posłów poruszył ten problem podczas obrad Sejmu, z opozycyjnych (a jakże!) ław poselskich dało się słyszeć przepełniony nienawiścią wrzask: „Dobrze mu tak!”. Ręce opadają! Jak tu wymagać od zwykłych ludzi, skoro totalne zbydlęcenie jest udziałem elity polskiego narodu, czyli naszych przedstawicieli w Parlamencie. Czy tego powinniśmy się spodziewać od ludzi, którzy z uwagi na swoją funkcję społeczną zobowiązani są do dawania Polakom przykładu kultury i szacunku do drugiego człowieka – nawet, jeśli nam nie po drodze z jego światopoglądem? Czy tak to ma wyglądać?! Tolerancja i szacunek, ale tylko dla myślących tak samo jak my? Czy to jest program ideowy na kolejne lata XXI wieku?

I tutaj warto wreszcie zadać pytanie, które samo ciśnie się na usta: Dlaczego współczesny świat tak bardzo niena-



Fot. Catholic Church England / flickr.com

widzi chrześcijaństwa? Dlaczego chrześcijanie są tępieni na każdym kroku, jakby byli przyczyną i głosicielami wszelkiego zła? Dlaczego specjalnie uchwała się ustawy o tzw. „mowie nienawiści”, aby mieć pretekst do tego, by zakazać drukowania Biblii i głoszenia z ambony Słowa Bożego właśnie jako rzekomej mowy nienawiści? Aby mieć nawet możliwość zastraszania i wsadzania do aresztu kapłanów! Znamy takich przypadków coraz więcej, kiedy to kapłan trafił do aresztu za cytowanie Biblii na ambonie (!) i głoszenie nauki kościoła, którą próbuje się w całości podciągnąć pod ustawę o mowie nienawiści i definitywnie jej zakazać. Pierwszy powód „jeżdżenia po chrześcijanach, jak po łysej kobyle” i obrażaniu naszych uczuć religijnych jest bardzo prosty – bo sobie na to pozwalamy!!! Dlaczego nikt się nie odważy na obrazę uczuć religijnych żydów? Bo żydzi zrobiliby od razu aferę na cały świat, posługując się „oklepanym”, ale ciągle skutecznym terminem antysemityzmu. Poruszyliby niebo i ziemię, żeby ukarać i napiętnować tych, którzy ośmielili się ich znieważać. Idąc dalej, dlaczego nikt nie ośmielił się publicznie podrzeć księgi Koranu i obrazić proroka Mahometa? Wszyscy wiemy, dlaczego. Bo muzułmanie dopadliby go chwilę po tym i obcieli łepetynę bez zbędnych ceregieli. Dlatego nikt nawet nie pomyśli, żeby obrażać ich uczucia religijne. A chrześcijanie? Niestety, jako jedyni pozwalają sobie pluć w twarz bezkarnie i obrażać swoje najświętsze symbole. Znamy ten mechanizm z naszego codziennego życia w szkole, w pracy, w sąsiedztwie. Pozwól sobie wejść na głowę, to wszyscy odczytają to jako słabość i zaczną się na tobie wyżywać. No to się na nas chrześcijanach wyżywają. Wyżywają się zupełnie bezkarnie, bo sobie na coś takiego pozwalamy. Proste? Proste! Drugi powód prześladowania, wyśmiewania i cenzurowania nauki chrześcijańskiej jest równie oczywisty. Na początek warto zacytować znane słowa Georga Orwella, że „Prawda jest mową nienawiści dla tych, którzy mają coś do ukrycia”. W podobnym tonie wypowiedział się w latach dwudziestych

XX wieku genialny fizyk Albert Einstein. Ubolewał on nad tym, że zamyka się usta ludziom mówiącym prawdę, bo prawda wypowiedziana na głos obraża głupców i krętaczy, jest nie lubiana i niewygodna. Nic dodać, nic ująć. Dlatego chrześcijaństwo jest tak znienawidzone. Bo mówi prawdę, bo zło nazywa złem, a kłamstwo kłamstwem. A świat nie nawidzi prawdy, nie lubi tych, którzy wytykają mu zakłamanie. W czasach relatywizmu każdy uważa, że ma własną prawdę i że nie ma prawdy obiektywnej. Świat myśli, że również zło jest rzeczą względną, więc nikt nie ma prawa wytykać mu, że np. nie wolno mordować dzieci w łonie matki (bo przecież to tylko zabieg i prawo kobiety); że nie

wolno dobijać chorych zabiegiem eutanazji (bo zdaniem świata chore życie jest mniej wartościowe, więc trzeba się go pozbyć) itp. Paradoksalnie, chrześcijańskie orędzie miłości jest przez współczesny świat traktowane jako mowa nienawiści i brak tolerancji. Dlaczego? Bo dzisiaj wszyscy sądzą, że mogą mówić i robić wszystko, dlatego nie chcą słuchać żadnych wytyków, słuchać tego, że coś jest złe i niemoralne. Świat nie chce słuchać prawdy, więc nienawidzi tych, którzy ją głoszą. Niestety, relatywizm postępuje, więc XXI wiek zapowiada się jako epoka prześladowania chrześcijan. Większego, niż kiedykolwiek wcześniej!

Ks. Mariusz

WIERNOŚĆ I ZAUFANIE

Stolica Apostolska dała zielone światło dla procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Marszałka, niezwykłego kapłana, wieloletniego proboszcza w Łodygowicach na Żywiecczyźnie.

„Nihil obstat” (nic nie stoi na przeszkodzie) na rozpoczęcie procesu zmierzającego do wyniesienia tego charyzmatycznego kapłana na ołtarze w marcu ubiegłego roku wydała Konferencja Episkopatu Polski. Brakowało jeszcze akceptacji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Dokument z taką zgodą Watykanu dotarł do bielskiej kurii 19 stycznia br. List podpisał prefekt tej dykasterii Kurii Rzymskiej ks. kard. Marcello Semeraro.

– Datowany jest na 21 grudnia 2021 roku i zawiera jeszcze jedną ważną informację. Oficjalnie w stosunku do ks. Jana Marszałka używa się już tytułu „Sługa Boży”. Dziękujemy Panu Bogu za tak szybką reakcję Stolicy Apostolskiej na prośbę ks. bp Romana, przedstawioną w październiku ubiegłego roku – wyznał ks. Stanisław Mieszczak SCJ, postulator w procesie beatyfikacyjnym proboszcza z Łodygowic.

Pod koniec 2018 roku ks. bp Roman Pindel, zapowiadając rozpoczęcie przygotowań do procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Marszałka, zauważył, że liczni duchowni pochodzący z podżywieckiej wioski, rzesza księży wikariuszy, kilku biskupów i bardzo wielu wiernych zamierzają złożyć świadectwa o gorliwym i świętym życiu kapłana.

Kandydat do chwały ołtarzy ks. Jan Marszałek urodził się 8 czerwca 1907 roku w Krzeczowie w ubogiej rodzinie rolników. Uczył się w gimnazjach w Myślenicach i Krakowie. Po maturze wstąpił w 1927 roku do krakowskiego seminarium. Świecenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1932 roku. Jako wikariusz lub administrator



ks. Jan Marszałek,
foto z Archiwum parafii w Łodygowicach

pracował w parafiach w Poroninie, Spytkowicach koło Zatoru, Skawinie, Andrychowcie, Bachowicach.

W 1951 roku został administratorem parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach. Dwa lata później na skutek donosu niektórych parafian, którym nie podobało się, że kapłan walczy z plagą pijaństwa, musiał opuścić wioskę. Objął parafię w Białym Kościele. W 1957 roku powrócił do Łodygowic, a w 1966 roku został miejscowym proboszczem. Z proboszczowskich obowiązków został zwolniony dopiero w 1984 roku. Zmarł 16 maja 1989 roku.

– Przez 38 lat posługi kapłańskiej budował wspólnotę tego Kościoła swoim mądrym duszpasterstwem i wiernością Kościołowi Chrystusowemu. W parafii bardzo troskliwie dbał o odnowę moralną parafian, noszących na sobie skutki wojny i zawirowań powojennych. Przeprowadził spokojnie wspólnotę parafialną przez czas soboru i pierwszych zmian związanych z reformą w Kościele oraz pomógł wiernym przeżyć dogłębnie Millennium Chrztu Polski – zwraca uwagę ks. Mieszczak, wskazując na wrodzoną roztropność ks. Marszałka i jego wierność pasterzom, a także głębokie zaufanie do Chrystusa.

– Pokorne sprawowanie liturgii, troska o służbę liturgiczną oraz solidna katecheza spowodowały, że ponad 30 młodych ludzi doprowadził jako prymicjantów do ołtarza. Do zakonów wstąpiło też około 10 dziewcząt – podkreśla ksiądz postulator.

MARYJA I CIERPIENIE

Żarliwą modlitwą i dobrymi czynami wypełnione było serce św. Bernadetty Soubirous, której w Lourdes w 1858 roku, w grocie skalnej, nad rzeką Gawą, ukazała się Matka Boża. Powiedziała jej, że jest Niepokalanym Poczęciem. Wzywała do nawrócenia i pokuty. Zachęcała do odmawiania różańca. Wskazała na źródło, którego wody leczą za Jej wstawiennictwem różne choroby.

Tomasz Kwiecień OP napisał na łamach czasopisma „Oremus”: „*Objawienia maryjne doby współczesnej przypominają, że chrześcijaństwo to nie system moralny ani budująca opowieść. To działanie Chrystusa w ludzkiej historii, który na różne sposoby przychodzi, by obudzić ludzi z letargu. A Syn często prosi Matkę, by uczestniczyła w tym, co On czyni i czego pragnie*”.

Dnia 11 lutego 1858 roku, cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o niepokalanym poczęciu. Matka Najświętsza objawiła się ubogiej pasterce Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej.

Podczas osiemnastu zjawień Maryja wzywała do modlitwy i pokuty oraz poleciła, aby na miejscu objawień został zbudowany kościół. W krótkim czasie Lourdes zasłynęło z wielu nawróceń i uzdrowień, i szybko stało się centrum kultu maryjnego we Francji. W szczególny sposób do Lourdes pielgrzymują chorzy z całego świata.

Jednym z takich pielgrzymów był Aleksy Carrel, znany lekarz a także autor wielu poczytnych książek a także artykułów prasowych. W 1912 roku otrzymał on Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Urodził się w 1873 roku we Francji. Mając pięć lat, stracił ojca. Matka, jak sam Carrel pisze, była wierzącą katoliczką

i przez wiele lat starała się wpajać w życie rodzinne zasady chrześcijańskiej moralności. Jednak Aleksy, pod wpływem rozmaitych prądów antyreligijnych i antykościelnych, stał się człowiekiem sceptycznie nastawionym do wiary chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego. Nie przepadał też za osobami duchownymi i zakonnymi. Można powiedzieć, iż stał się człowiekiem niewierzącym. Uwierzył natomiast w naukę i postęp, co w jego czasach było w modzie. Sądził bowiem, iż właśnie one dają szansę na rozwiązanie wszelkich bolączek i rozmaitych problemów człowieka i świata.

Carrel nawet nie przypuszczał, iż w przyszłości stanie się jednak wielkim „fanatykiem wiary” i czcicielem Matki Najświętszej. Nie sądził, iż wszem i wobec będzie głosił wielkość Boga, a w swej książce zatytułowanej *Podróż do Lourdes* napisze: „**Ażeby dobrze przeżyć życie, nie tyle trzeba nam wiedzy, ile duszy i wiary**”. I dalej wyzna w niej jeszcze: „**Życie moje pustynią, bo nie znałem**



Ciebie. Spraw, by mimo jesieni pustynia ta zakwitła. Oświeć mnie Panie, jak pomóc tym, których kocham”.

Nim jednak doktor Carrel wypowiedział te słowa, doznał wielkiej łaski i wyróżnienia od Boga. Mając trzydzieści lat, odbył wraz z umierającą na gruźlicę otrzewnej Marią Bailly, podróż do Lourdes, do groty objawień Matki Bożej. Przybył tam z wyzwaniem rzuconym Panu Bogu: „**A jednak... gdybym widział cud... stałbym się fanatykiem wiary albo bym oszalał**”. Bóg nie odrzucił butnej prośby młodego lekarza. Wręcz przeciwnie: na jego oczach Maria Bailly stała się zupełnie zdrową dziewczyną. Carrel przeżył wstrząs. Przestał – jak wyznaje – mówić i myśleć. To, co zaszło było do tego stopnia sprzeczne z wszystkimi jego przewidywaniami, iż wydawało mu się, że śni. Wstąpił do napotkanego kościoła, gdzie z ust jego popłynęła następująca modlitwa: „**O Panno słodka, ucieczko nieszczęśliwych, ślących w pokorze swe błagania, strzeż mnie! Wierzę w ciebie! Na zwątpienie moje raczyłaś odpowiedzieć cudem, cudem niezwykłym**”. Carrel już nie miał wątpliwości: uwierzył i chciał wierzyć „we wszystko, co Kościół katolicki podaje nam do wierzenia”.

Dzień wspomnienia objawień w Lourdes papież Jan Paweł II ustanowił Światowym Dniem Chorego. Prośmy Maryję, by wyjednała każdemu dar niezłomnej wiary. Dzięki Niej moce zła, nienawiści i niezgody zostaną pokonane przez ofiarę słabych i chorych. Chrześcijanin powołany jest do jedności z Chrystusem w radości i cierpieniu. Jan Paweł II zawsze pragnął, byśmy umieli rozpoznać i przyjąć wezwanie Boga, który każe nam „być twórcami pokoju poprzez ofiarę naszego cierpienia”.

Kolejny Światowy Dzień Chorego, który obchodzimy to czas szczególnej pamięci o chorych całego świata i dzień rachunku sumienia z naszej postawy wobec ludzi chorych i cierpiących w najbliższym otoczeniu.



Pamiętajmy dziś też o lekarzach i pielęgniarkach. Wybitna pielęgniarka Florence Nightingale mówiła: „Opieka nad chorymi to nie tylko tabletki, roznoszenie lekarstw, regularne mierzenie temperatury, lecz uważna pomoc, troskliwe pytanie, wspólna modlitwa. Pielęgnowanie chorych nie jest pracą wakacyjną. Jest sztuką i wymaga, jeśli ma nią być, równie wielkiego poświęcenia, równie ważnego przygotowania jak dzieło malarza czy rzeźbiarza”.

Cierpienie w różnej skali jest udziałem każdego człowieka. Niektórzy nawet cierpią przez całe życie. Iluż naszych bliźnich przebywa w szpitalach lub leży w domowych łóżkach bóleści. Są wśród nich członkowie naszych rodzin, przyjaciele, znajomi. Może i my kiedyś znajdziemy się w analogicznej sytuacji? Będziemy wtedy potrzebowali pomocy służby zdrowia, rodziny i otoczenia. Czy dzisiaj, będąc zdrowymi i w pełni sił, dobrze traktujemy chorych, starych, zniedołężniałych? Może dokuczamy swemu ojcu, który – jak mówi księga mędrca Syraczydesa – rozum stracił, albo matce cierpiącej na chorobę Alzheimerera? Czy dbamy o ich potrzeby duchowe i religijne chociażby przed Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą? Oni często

tak bardzo chcą się wypowiedzieć, przyjąć komunię świętą i namaszczenie chorych. A może nabraliśmy przekonania, że zawsze będziemy młodzi, zdrowi, przystojni i bogaci? Jeśli tak, to niech Najświętsza Maryja Panna z Lourdes da nam łaskę zrozumienia sensu cierpienia.

AW

11 lutego, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, a zarazem w Światowy Dzień Chorego, zapraszamy na godz. 17.00 wszystkie osoby starsze, schorowane, na Mszę Świętą odprawianą w ich intencji, wraz z udzieleniem sakramentu chorych.

W Rudniku, w kaplicy Imienia Maryi, Msza św. będzie odprawiona o godz. 16.00. Rano, od godz. 9.00 będą odwiedziny chorych parafian ze spowiedzią, Komunią św. i sakramentem chorych.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

Jeszcze się nie zdarzyło w mojej historii pisania na Twitterze, żeby tyle reakcji wywołało jedno zdanie: „Pol-sce bardziej potrzebny jest rozdział państwa od złodziei niż od Kościoła”.

Wiadomo, że każde hasła są upraszczające i mogą budzić skrajne emocje. Dlatego dodam parę myśli w sprawie rozdziału Kościoła od państwa, skoro temat ten wydaje się tak aktualny.

Po pierwsze, Kościół jest rozdzielony od państwa w tym sensie, że ani władze Kościoła nie wpływają na rządy w państwie, ani władze państwowe nie ingerują w rządzenie Kościołem. I co jak co, ale parlamentarzyści, którzy uchwalają ustawy powinni znać statystyki i wiedzieć, ile z przegłosowanych ustaw zostało uchwalonych tylko dlatego, że tak chciała Konferencja Episkopatu Polski.

Po drugie, musimy ustalić pojęcia i raz na zawsze zrozumieć, że Kościół to jest wspólnota ludzi a nie biskupi i księża. A skoro państwo składa się z obywateli, to znaczy, że państwo polskie z 90% składa się z Kościoła katolickiego. To Kościół płaci państwu polskiemu największe podatki i to Kościół w dużej mierze utrzymuje państwo polskie. Jeśli chcemy całkowitego rozdziału Kościoła od państwa, to nie ma problemu. Katolicy mogą przestać płacić podatki i zorganizować sobie swoje przedszkola, szkoły, uniwersytety, szpitale, straż, a nawet swoją policję. Z tych wszystkich podatków, które wpłacamy jako obywatele

do państwa, zorganizujemy sobie spokojnie życie bez wypominania nam, że my tylko bierzemy od państwa.

Po trzecie, każdy kto myśli wie, że nie da się rozdzielić całkowicie żadnej organizacji od państwa, tylko trzeba się dogadać. Sprawy między państwem a Kościołem są dogadane i o tym mówi m.in. konkordat. Czy jednak możemy pewne rzeczy zmienić jak chociażby kwestię religii w szkole? Pewno, że możemy. Potrzebne są jednak dwa warunki.

Najpierw musimy przestać kłamać. Bo mantra o tym, że państwo płaci księżom na ubezpieczenia, albo że Fundusz Kościelny to są pieniądze darowane Kościołowi przez państwo to jedno wielkie kłamstwo. W skróci to jest tak: Państwo ukradło Kościołowi po wojnie majątki na niebywałą skalę. W zamian zobowiązało się, że z tych kradzionych dóbr łaskawie będzie wydzielać co roku jakąś daninę. Ale teraz już nie chce. Tak jakby złodziej ukradł milion i co roku okradzionemu zobowiązał się wypłacać po tysiąc złotych. Niestety po 30 latach zaczął krzyczeć, że on nie ma zamiaru finansować okradzionego. Każdy normalny w Kościele wolałby, żeby państwo oddało nam to, co zabrało a nie wymachiwało co jakiś czas tekstami o Funduszu.

Drugim warunkiem dogadania się jest uczciwość intelektualna i wzajemność. Jeśli mamy usunąć religię ze szkół, to usuńmy też przygotowanie do życia w rodzinie, edukację seksualną, godziny wychowawcze, wykłady

na medycynie, które promują antykoncepcję. Usuńmy finansowanie szpitali, w których ma miejsce aborcja i in vitro. Usuńmy wszelkie dotacje stowarzyszeń, czasopism, organizacji, zajęć i ludzi, które głoszą wartości niezgodne z nauką Kościoła.

Rozumiem, że niewierzących denerwuje, że z ich pieniędzy opłacane są lekcje religii. Niech jednak i oni zrozumieją, jak bardzo nas, katolików boli, że za nasze pieniądze opłacani są ludzie, którzy niszczą nas samych i to, w co głęboko wierzymy.

Jeśli nie będziemy kłamać, jeśli postawimy na wzajemność i uczciwość intelektualną, wtedy możemy wiele spraw poukładać na nowo. Dlaczego by nie? Ale jeśli w całej dyskusji o rozdziale państwa od Kościoła, chodzi tylko o hucpę, darujemy sobie. Szkoda życia na takie potyczki. Szkoda też śmierci. Bo to ona często decyduje, że ludzie wolą jednak nie zamykać sobie drogi przez Kościół do nieba. Nawet jeśli ono nie jest dla wielu tak pewne jak dopłata z budżetu dla partii politycznych. I to dopłata głównie z pieniędzy katolików.

Ks. Wojciech Wegrzyniak

RODZINA I WYCHOWANIE

Jan Paweł II w Szczecinie, 11 czerwca 1987 r, podczas homilii w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin, powiedział, że choć najmniejsza cząstka, komórka Kościoła („Domowy Kościół”) jest najważniejsza, może też być podstawową szkołą zła, małym piekłem domowym!

Z rodzin mogą wychodzić ludzie na miarę Jana Pawła II, ludzie na miarę wielkiego Prymasa Tysiąclecia. Ale również z naszych polskich rodzin pochodzą dzieci wydane na świat po pijanemu, dzieci okradzione z miłości przez własnych rodziców, bite i maltretowane przez pijanych ojców, dzieci podrzucane do Domów Dziecka jak zbędny przedmiot! Dzieci, które niczego się w domu rodzinnym nie nauczyły! Dzieci, których nikt nie kochał, których nikt nie nauczył żyć! Dzieci, które wyniosły z domu przekonanie, że życie nie ma żadnego sensu!

Biada temu, kto nie ma domu rodzinnego!

(Friedrich Nietzsche)

Rodzinny domu, co z ciebie zostało?

Atmosfera domu rodzinnego – jedyny, niepowtarzalny, niczym niezastąpiony klimat! Rodzice i dzieci przy wspólnym stole! Choinka, koledy, opłatek. Imieniny, urodziny, wesela... Co dziś zostało z rodzinnego domu? Dom niczym hotel, do którego przychodzi się wieczorem przespać! Dzieci na ulicy! Młodzież w kawiarni, w klubie, w akademiku, w internacie. Dzieci, nawet jeśli są w domu, to zapatrzone w ekran telewizora, zajęte przeglądaniem stron internetowych, często zupełnie uzależnione od współczesnych mediów!

- Czy wasi rodzice się kochają? – zapytał katecheta dzieci w II klasie na katechezie. – Proszę księdza, ja przekonałem się, że mój tatuś kocha mamusię, kiedy mama była w szpitalu. Wieczorem, przed spaniem, tatuś zwrócił się do mnie i do siostry: „Dzieci, uklęknijmy razem do



pacierza i pomódlmy się o zdrowie dla mamy, aby Pan Jezus pozwolił nam być znowu razem w domu! Kiedy modliliśmy się, widziałem, jak tatuś płakał. Pomyślałem sobie: jak on kocha mamusię, jak mu ciężko bez mamy żyć!

Tylko w domu rodzinnym można się nauczyć, co to jest prawdziwa miłość. A jeżeli dziecko ma pojęcie o miłości tylko z telewizji lub z internetu?

Jan Paweł II w 1987 r. powiedział w Szczecinie do małżeństw: „W małżeństwie ludzka miłość powinna czerpać z Bożej miłości...”

„Sakrament małżeństwa wyrasta z eucharystycznego korzenia! Wyrasta z Eucharystii i do niej prowadzi. Ludzka miłość „aż do śmierci” musi się głęboko zapatrzyć w tę miłość, jaką Chrystus do końca umiłował. Musi tę Chrystusową miłość poniekąd uczynić swoją, ażeby sprostać treściom małżeńskiej przysięgi” – mówił Jan Paweł II.

Trzeba wrócić do korzeni, bo rodziny odchodzą od Boga! Nastąpiło przewartościowanie życia: sprawy materialne górują nad duchowymi! Liczy się nauka, prac, pieniądź, mieszkanie, wygoda! Bóg dla wielu utożsamiany jest ze zwyczajami świątecznymi! Praktycznie się nie liczy!

Zaginęła modlitwa w rodzinie!...

Po chlebie pierwszą potrzebą człowieka i narodu jest dobre wychowanie.

(ks. Piotr Skarga)

1. Pierwszym wychowawcą jest Bóg!

Bóg ma do nas prawo – stworzyła nas i odkupił. Od Boga wyszliśmy i do Boga wrócimy. Bóg określa drogę.

Ma do tego prawo i można Mu zaufać, bo wie najlepiej. Być dobrze wychowanym w stosunku do Boga – to zachować przykazania. Oczywiście można też przykazania odrzucić.

2. Dobre wychowanie to dom rodzinny!

W domu rodzinnym trzeba wpoić dziecku podstawy moralne. W domu rodzinnym młody człowiek powinien wzrastać w atmosferze prawdziwych wartości, tam też powinien uzyskać odpowiedź na pytania: jak powinna być właściwa hierarchia ważności w życiu: czym jest prawdziwa miłość; czym jest szczęście w rodzinie; co robić, żeby mieć zmysł rodzinny i wspólnotowy; jak powinna wyglądać wzajemna pomoc w rodzinie?!

3. Dobre wychowanie to Kościół i szkoła.

W minionym okresie rozdzielono te dwa autorytety wychowawcze. Ale nic nie robi ani Kościół, ani szkoła – bez rodziny!

Wychowywać to pomóc dziecku wybrać te wartości, które rodzic, wychowawca uważa za najlepsze dla dziecka! Kiedy powiemy dziecku: „rób, jak ci się podoba”, dziecko z pewnością wybierze to, co nie wymaga wysiłku, np. oglądanie bajek w telewizji zamiast odrabiania lekcji. Wychowanie zakłada więc pewien wpływ na wolę, pewien nacisk, bez przymusu i bez gwałtu! Przekonywanie stanowcze, ale z miłością i życzliwością!

Wychowanie to przede wszystkim dobry przykład rodziców i wychowawców!

Przykład rodziców jest jakby pieczęcią, która w delikatnym sercu dziecka czyni znak. Jest jakby formą, która mu nadaje kształt. Według własnego postępowania ręka ojca lub matki maluje w duszy dziecka zachwycający obraz Boży albo szpetną poczwargę szatana! Od ich postępowania zależy najczęściej uszlachetnienie duszy dziecka lub jej zwyrodnienie.

(św. Izydor z Sewilli)



Najważniejszym źródłem konfliktów w rodzinie jest brak wychowania!

Rodzice powszechnie uważają, że mają obowiązek dzieci wykarmić, ubrać i posyłać do szkoły. Panuje przekonanie, że mężczyzna ma zarobić na utrzymanie rodziny, a kobieta – jeśli nie pracuje zawodowo – ma obowiązek ugotować, posprzątać – i to wszystko! A wychowanie przerzuca się na szkołę i Kościół!

Tymczasem wychowanie to fundamentalny obowiązek rodziców! Rodzice otrzymali w sakramencie małżeństwa specjalną łaskę, charyzmat od Boga, aby swoje dzieci

mogli dobrze rozumieć, poznać, formować, kształtować. Wychowanie to formacja! Uciążliwa, bardzo dziś utrudniona przez media, przez internet, ale tym bardziej konieczna, kształtowanie osobowości! Jak z plasteliny nadaje się jakiś kształt, jakąś formę, jak z bezkształtnej bryły marmuru wykuwa się wspaniałą posąg, tak Pan Bóg powierza opiece rodziców na razie nieuformowane, surowe charaktery, dodatkowo obciążone skutkami grzechu pierworodnego. Młody człowiek od chrztu świętego jest również dzieckiem Bożym. Rodzice cierpliwie, ale odpowiedzialnie powinni z pomocą Ducha Św. kształtować w tym młodym człowieku „nowego człowieka”.

Na chrzcie św. Bóg z zaufaniem złożył w sercu dziecka „skarb ukryty w roli”, „drogocenną perłę”, „ziarnko gorczycy”! ale ziarnko niepodlewane, zarośnięte chwastami może nigdy się nie rozwinąć! Wychowania nie da się, ot tak sobie, odpuścić! Wychowania, formacji dziecka nie wolno zlekceważyć, bo wtedy od samego początku zaprzepaszczą się wszystko!

Ten człowiek wykarmiony, pięknie ubrany, nawet w szkole z samymi pozytywnymi ocenami, ze znajomością muzyki i angielskiego – niewychowywany systematycznie, cierpliwie i stale – nie będzie człowiekiem pełnym!

„Weź to dziecko i wykarm je dla Mnie”

W czasie pobytu Izraelitów w Egipcie faraon wydał rozkaz, by wszystkich nowo narodzonych chłopców matki wyrzuciły do rzeki. Chciał w ten sposób zniszczyć zadomowiony w jego kraju naród izraelski. W tym czasie urodził się w jednym z domów izraelskich piękny chłopczyk. Rodzice nie chcieli go zabić i ukrywali go na strychu. Gdy dłużej nie można było ukrywać dziecka, matka włożyła je do wiklinowego koszyka uszczelnionego smołą i żywicą i umieściła koszyk na brzegu rzeki. Siostra chłopczyka szła brzegiem i obserwowała koszyk, który zatrzymał się w sitowiu naprzeciw pałacu królewskiego. Kąpiąca się w rzece córka faraona usłyszała płacz dziecka. Wyłowiono dziecko a córka faraona ulitowała się i do przywołanej matki dziecka powiedziała: „Weź to dziecko i wykarm je dla mnie”.

Gdziekolwiek na ziemi przynoszą dziecko po chrzcie św. do domu i oddają je matce lub ojcu, wtedy jakby niebo się otwiera i sam Bóg mówi: „Weźcie to dziecko i wychowujcie je dla Mnie!”.

Małżeństwo jest święte

„Budzi niepokój, że w niektórych krajach albo już zalegalizowano, albo jest zamiar zalegalizowania związków homoseksualnych, w niektórych przypadkach włącznie z uprawnieniem do adopcji dzieci.

Małżeństwo zostało ustanowione przez Stwórcę jako związek tylko między dwiema osobami różnej płci. Małżonkowie w takim związku udoskonalają się wzajemnie, by współpracować z Bogiem w przekazywaniu i wychowaniu nowego życia ludzkiego.

Związek małżeński mężczyzny i kobiety ustanowiony przez Stwórcę na początku stworzenia, został przez Chrystusa podniesiony do godności sakramentu i jako takie małżeństwo jest znakiem przymierza Chrystusa z Kościołem.

Jan Paweł II w homilii podczas Mszy św. w Łowiczu, 14 czerwca 1999r., powiedział: „Niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina”. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina Nazaretańska, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefie. Ponieważ rodzice dają życie swoim

dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Jakże wielką rolę ma tu do spełnienia matka. Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy ją z dzieckiem, może skutecznie



zbliżać je do Chrystusa i do Kościoła. Zawsze jednak oczekuje na pomoc swego męża - ojca rodziny.

Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję

chrześcijańską, uczcie dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci”.

AW

Ku Dzikim Polom

Oblężenie Zbaraża

Na początku lipca 1649 roku „w Zbarażu zastali pan Wołodyjowski i Zagłoba wszystkie wojska koronne, zgromadzone i na nieprzyjaciela czekające. Był tam i podczaszki koronny, który spod Konstantynowa nadciągnął, i Lanckoroński, kasztelan kamieniecki, którego pod Barem pierwej gromił, i trzeci regimentarz, pan Firlej z Dąbrowicy, kasztelan bełski, i pan Andrzej Sierakowski, pisarz koronny, i pan Koniecpolski, chorąży, i pan Przyjemski, generał artylerii, wojownik szczególnie w zdobywaniu miast i urządzaniu obrony biegły. A z nimi dziesięć tysięcy wojska kwarcianego, nie licząc kilku chorągwi księcia Jeremiego, które już poprzednio w Zbarażu stały”.

Czekano jeszcze z wielką niecierpliwością na samego księcia Wiśniowieckiego, który przybył 9 lipca: „pułki księcia podchodziły coraz bliżej, tak że można już było rozróżnić znaki. Szły więc naprzód, jako zwykle, lekkie pułki książęcych Tatarów, semenów i Woło-



Stanisław Eugeniusz Bodes – Z cyklu "Chwała Bohaterom" – Dzieje Oręża Polskiego – część 37 "Obrona Zbaraża" 11 VII – 22 VIII 1649

chów; za nimi widać było cudzoziemską piechotę Machnickiego, dalej – armaty Wurcla, dragonię i poważne znaki husarskie. Promienie słońca łamały się na ich zbrojach, na grotach sterczących kopii – szli wszyscy w blaskach niezwykajnych, jakoby już ich otaczała gloria zwycięstwa”.

Nazajutrz pojawił się nieprzyjaciel: „Była to pierwsza fala, więc nie sam Chmielnicki z chanem”. Ostatecznie przybyło 70 tysięcy Kozaków i 40 tysięcy Tatarów oraz kilkadziesiąt tysięcy ruskiej czerni, co Zagłoba skwitował znacząco: „Jak mi Bóg miły, że ich za wiele! Już chyba i na Dolinie Józefata większego tłoku nie będzie”. Wróg miał zatem dziesięciokrotną przewagę nad obrońcami, przyciągnął poza tym 30 dział. Pierwszy szturm Chmielnicki przeprowadził już 11 lipca, myśląc, że od razu złamie ducha Polaków podobnie jak pod Piławcami i zdobędzie fortecę z marszu, ale zupełnie się zawiódł. Obrońcy stoczyli heroiczną walkę, odpierali kolejne szturmy, organizowali wycieczki (jak relacjonował królowi Skrzetuski: „Dwadzieścia szturmów odpartych, szesnaście bitew w polu wygranych, siedemdziesiąt pięć wycieczek”) i wytrwali sześć tygodni, mimo że skończyły się zapasy i zaczęło brakować prochu, aż do nadejścia odsieczy króla. Z wieścią o rozpaczliwym położeniu twierdzy przedarło się do Jana Kazimierza, przebywającego w Toporowie kilku posłańców, w tym towarzysz husarski Mikołaj Skrzetuski, który stał się pierwowzorem bohatera „Ogniem i mieczem”, Jana.

Jan Kazimierz ruszył natychmiast pod Zbaraż z 15 tysiącami wojska tylko, bo bez pospolitego ruszenia. A Chmielnicki razem z chanem na wieść o tym zabrali większość wojsk spod twierdzy i zaatakowali króla podczas przeprawy przez rzekę pod Zborowem. W trakcie rokowań chan, za cenę ogromnego haraczu i jasyru, podpisał rozejm, a Chmielnickiemu, który jako zdrajca Rzeczypospolitej nie mógł brać udziału w pertraktacjach, zagroził wojną jeżeli nie pogodzi się z monarchą. Po zawarciu 17 sierpnia ugody zborowskiej, choć niekorzystnej dla Polski i niezadowolającej Kozaków, Zbaraż został uwolniony.

Twierdza była potem zdobywana jeszcze przez Turków w 1675 roku i Rosjan w czasie wojny północnej. Po Wiśniowieckich, zamek, już zrujnowany, należał do Potockich, a od początku XIX wieku do Lubomirskich. Przez pewien czas rezydował w nim generał Józef Bem. Forteca znacznie ucierpiała w czasie pierwszej wojny światowej, a po 1945 roku została częściowo zburzona. Obecnie odbudowana mieści ukraińskie muzea.

U zbaraskich bernardynów

W 1627 roku Jerzy Zbaraski sprowadził do Zbaraża bernardynów, którym ufundował klasztor z kościołem pw. św. Antoniego i Jerzego. Zniszczony w czasie wojny polsko-tureckiej w 1675 roku został ponownie fundowany w 1726 roku przez przyszłego hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego i wybudowany na nowo na miejscu ruin w 1755 roku staraniem wojewody kijowskiego Stanisława Potockiego i jego żony Heleny z Zamoyskich, według projektu i pod nadzorem Jana Ganca ze Śląska. Barokowa dwuwieżowa i trójnawowa bazylika ma wklęsłą elewację zwieńczoną wysoką attyką. Na fasadzie pierwotnie znajdowały się, po dwóch stronach głównego wejścia, dwie figury patronów kościoła.

Wnętrze zdobiło trzynaście ołtarzy wykonanych przez lwowskiego artystę Antoniego Osińskiego. Kościół został poświęcony 2 sierpnia 1755 roku przez biskupa łuckiego Antoniego Erazma Wołłowicza. W 1788 roku świątynia mocno ucierpiała w pożarze miasta, ale została szybko odremontowana i przejęła funkcje kościoła parafialnego, całkowicie zniszczonego w owym pożarze.

Bernardyni zbarascy byli zasłużonymi organizatorami szkolnictwa w mieście. Od 1782 roku prowadzili przy klasztorze studium filozofii, a w latach 1784-1805 łacińskie gimnazjum, przeniesione następnie do Brzeżan. Pod zaborem austriackim zakonnicy zachowali znaczącą rolę klasztoru, od 1798 roku prowadzili studium teologiczne, zaś od 1816 szkołę główną. W 1872 roku w szkole oo. Bernardynów rozpoczął naukę Ignacy Daszyński. W czasie pierwszej wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej zarówno klasztor jak i kościół zostały poważnie uszkodzone, ale odremontowano je dzięki staraniom opata Daniela Magońskiego. W niepodległej Rzeczypospolitej zakonnicy także prowadzili swoje szkoły, w tym Państwowe Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, którego absolwentem był m.in. przyszły abp metropolita przemyski Ignacy Tokarczuk.

Zakonnicy zostali zmuszeni do opuszczenia Zbaraża po drugiej wojnie światowej, a w ich klasztorze władze sowieckie umieściły najpierw szpital, następnie fabrykę produkującą półprzewodniki. W kościele urządzono magazyn i barbarzyńsko zniszczono ołtarze, posadzki oraz podziemia, w których chowano zmarłych mnichów. Z pierwotnego wyposażenia świątyni uratowano nieliczne zabytki, wywiezione przez Polaków zmuszonych opuścić miasto, wyjeżdżających za Bug. Ocalałe przedmioty, w tym fragmenty ołtarzy Osińskiego złożono w bernardyńskich kościołach w Leżajsku, Rzeszowie i Alwerni

Bernardyni powrócili do Zbaraża w 1990 roku i przejęli zupełnie zrujnowany kościół klasztorny. Częściowo wyremontowany poświęcił uroczyscie, 3 września 2000 roku, metropolita lwowski ks. abp Marian Jaworski.

Wielka bitwa

W Epilogu „Ogniem i mieczem” Sienkiewicz pisze, że „na polach Beresteczka (...) stoczono jedną z największych bitew w dziejach świata, której odgłosem brzmiała cała ówczesna Europa. Trwała ona trzy dni. Przez pierwsze dwa ważyły się losy – w trzecim przyszło do walnego boju, który przeważył zwycięstwo”.

Rzeczpospolita wystawiła 30 tysięcy regularnego żołnierza oraz ponad 40 tysięcy pospolitego ruszenia. Armia nieprzyjaciela liczyła 70 tysięcy Kozaków wspartych 30-tysięcznym oddziałem tatarskim pod dowództwem chana. Drugiego dnia bitwy, 29 czerwca 1651 roku na wroga uderzyła z potężnym impetem husaria i chorągwie pancerne księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. „Król spostrzegł okiem wodza tryumf książęcy i postanowił zgnieść ordy, nim tabor kozacki nadciągnie. Ruszyły wszystkie wojska, huknęły wszystkie działa, roznosząc



Bitwa pod Beresteczkiem

Władysław Witkowski, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org>

śmierć i zamieszanie (...) Przerażony i ranny z samego początku bitwy chan spojrzął na pole. Z dała, wśród dział i ognia, szedł pan Przyjemski i sam król z rajtarią, a z boków huczała ziemia pod ciężarem biegnącej do boju jazdy. Wówczas zdrzął Islam-Girej – i nie dotrzymał pola, i pierzchnął, a za nim pierzchnęły beładnie wszystkie ordy”. Gdy Chmielnicki próbował powstrzymać ordyńców, ci porwali go jako zakładnika i uwięzili ze sobą.

Po zwycięskiej bitwie król Jan Kazimierz ufundował nowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela, przy którym obecni od 1620 roku w miasteczku trynitarze prowadzili parafię. Świątynię ukończono dopiero w 1711 roku, ale była ona jedną z najpiękniejszych katolickich świątyni na Wołyniu. Wzniesiona w stylu późno-barokowym, trójnawowa bazylika z transeptem i zamkniętym pięciobocznie prezbiterium miała dwie wieże, pełniące funkcję dzwonnicy. Na zewnętrznej ścianie znajdował się monumentalny fresk przedstawiający bitwę pod Beresteczkiem, który w połowie XIX wieku został zabieleny, aby rosyjskie władze nie nakazały go zniszczyć. W kościele przechowywano szablę Jeremiego Wiśniowieckiego, ale została ona zrabowana w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W osobnej kaplicy znajdowały się relikwie św. Walentego, czczone przez katolików i prawosławnych. Kościół był czynny do 1945 roku, dzisiaj znajduje się w ruinie.

Klasztor trynitarzy natomiast został w 1832 roku skasowany przez władze carskie i przejęty na więzienie, a następnie całkowicie rozebrany.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

teksty ukazywały się w „*Naszym Dzienniku*”

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W środę, **2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego**. Jest to zarazem Dzień Życia Konsekrowanego. Msze św. o 8.00 i 17.00 – w kościele parafialnym oraz w Rudniku o godz. 16.00
W czasie Mszy św. będą poświęcone świece Gromnice – znak Chrystusowego światła. Poświęcona świeca gromnica towarzyszy wierzącym we wszystkich trudnych chwilach życia. W czasie Mszy św. w Rudniku o 16.00 oraz w kościele parafialnym o godz. 17.00 – dzieci kl. III, które w maju przystąpią do I Komunii św. otrzymają poświęcone świece. Na Mszę św. zapraszamy dzieci wraz z rodzicami.
Składka w tym dniu przeznaczona jest na zakony kontemplacyjne.
2. W czwartek, 3 lutego po Mszach św. udzielać będziemy błogosławieństwa św. Błażeja, patrona czuwającego nad gardłem i ludzkim głosem.
3. W sobotę, 5 lutego w liturgii wspominamy Św. Agatę, dziewicę i męczennicę. W tym dniu błogosławimy chleb, wodę i sól.
4. W piątek, 11 lutego przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, które jest obchodzone jako Światowy Dzień Chorego. Modlimy się za ludzi dotkniętych bólem i cierpieniem. Polecamy też wszystkich pracowników służby zdrowia.
Msza św. w intencji Chorych – o godz. 17.00 – w kościele parafialnym.
Proszę, aby rodziny umożliwiły chorym i starszym parafianom uczestniczenie we Mszy św. i nabożeństwie, w czasie którego będzie udzielony Sakrament Chorych i błogosławieństwo Lourdzkie.
W Rudniku – Sakramentu Chorych udzielimy po Mszy św.
5. We wtorek, 22 lutego przypada święto Katedry Św. Piotra, apostoła
6. W niedzielę, 27 lutego na sumie o godz. 11.00 – Chrzty i Roczki. Nauka chrzcielna dla rodziców i chrzestnych w piątek, 25 lutego po Mszy św. wieczornej

INTENCJE MSZALNE

01.02.2022 Wtorek

- 17.00 1. Za ++ Marię, Józefa Krzempek.
2. Za + Edwarda Jurgałę w rocznicę śmierci, ++ jego rodziców, teściów, szwagrów, ++ z rodzin Jurgała i Kocur.

02.02.2022 Środa ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

- 8.00 Za ++ Roberta Majętnego, rodziców, dusze w czyśćcu cierpiące.
16.00 Rudnik: Z okazji 70 urodzin Anny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla rodziny.
17.00 Za ++ Emilię, Emanuela Stoszek, + ojca Władysława Morawiec ; domostwo do Opatrzności Bożej.

03.02.2022 I Czwartek Wspomnienie Św. Błażeja, biskupa i męczennika

- 17.00 1. Za + Teresę Chrobak – od szwagra Zbigniewa z rodziną.
2. Za + Herminę Cymorek, + jej matkę – od Justyny.

04.02.2022 I Piątek

- 16.00 Rudnik: Za + Bronisława Niemczyk – od bratowej Małgorzaty z rodziną.
17.00 Msza św. szkolna: Za ++ Marię, Wilhelma Żyła, ++ z rodzin Żyła i Parchański.

05.02.2022 I Sobota Wspomnienie Św. Agaty, dziewicy i męczennicy

- 8.00 Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
17.00 1. Za + Grzegorza Szpernal, ++ rodziców.
2. Za + Bronisława Niemczyk – od rodzin Kaźmierski, Morawiec, Szczepańczyk.

06.02.2022 V NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30 Za ++ Pawła, Annę, Michała Legierski, Zuzannę, Pawła Polok, Jadwigę Małyjurek, dusze w czyśćcu cierpiące.
9.30 Rudnik: Za ++ ojca Leopolda Winkler, dziadków z obu stron ; domostwo do Opatrzności Bożej.
11.00 Za ++ Teresę Chrobak – od Dariusza z rodziną.
16.30 Nieszpory
17.00 Za + Antoniego Wieliczka.

07.02.2022 Poniedziałek

- 17.00 O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Patrycji z okazji urodzin.

08.02.2022 Wtorek

- 17.00 1. Za ++ Teresę, Józefa Gremlik, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron.
2. Za ++ Annę, Jana Waleczek.

09.02.2022 Środa

- 16.00 Rudnik: Za + Jana Czakon – od sąsiadów i znajomych.
17.00 Za + Teresę Chrobak – od Macieja z rodziną.

10.02.2022 Czwartek Wspomnienie Św. Scholastyki, dziewicy

- 17.00 1. Za + ojca Henryka Wawrzyczka w 8 rocznicę śmierci, żonę Ernestynę, brata Roberta, ++ rodziców.
2. Za ++ Antoninę, Jana, synów Stanisława, Antoniego, Józefa, córkę Władysławę, + Telesfora.

11.02.2022 Piątek

- 16.00 Rudnik: Za + Jana Czakon – od Bogdana i Marioli Olszar.
17.00 W intencji Chorych.

12.02.2022 Sobota

- 8.00 Za ++ Teresę, Michała, Antoniego Heczko, Zuzannę, Michała Legierski, Annę, Józefa, Andrzeja Kajzar, Zuzannę, Stanisława Jałowiczor, ++ z rodziny Byrtus..
17.00 1. Za ++ Helenę, Józefa Wala, + córkę Marię.
2. Za + Karola Sufa – od brata Józefa z żoną.

13.02.2022 VI NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30 Za ++ Marię Żyła w 2 rocznicę śmierci, męża Wilhelma w 6 rocznicę śmierci.
9.30 Rudnik: Za + Ottokara Tomicę w 1 rocznicę śmierci.
11.00 Za + Teresę Chrobak – od Wojciecha z rodziną.
16.30 Nieszpory
17.00 1. Za + męża Antoniego Szczypkę w 13 rocznicę śmierci, jego rodziców, teściów, rodzeństwo, dusze w czyśćcu cierpiące; za rodzinę do Opatrzności Bożej.
2. Za + Tadeusza Węglorz – od Krystyny i Lucyny Kuchejda z rodziną.

14.02.2022 Poniedziałek ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH CYRYLA, MNICHA I METODEGO, BISKUPA, PATRONÓW EUROPY

- 17.00 Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

15.02.2022 Wtorek

- 17.00 1. Za ++ Zofię, Jana Gremlik, + Władysława Żyłę, Edwarda Matuszek, Jolantę Ćwiertnia.
2. Za ++ Justynę, Karola Węglarzy, ++ Jana, Krzysztofa, Roberta, Annę, Urszulę i Ewę, ++ Księży pracujących w naszej Parafii.

16.02.2022 Środa

- 16.00 Rudnik: Za ++ Lidzię Majkut, Annę Gabzdyl, dziadków Otylię i Gustawa Wawrzyczek, ++ Zofię, Józefa Gabzdyl; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Z okazji 30 rocznicy ślubu Ilony i Janusza z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej.

21.00 Apel Jasnogórski

17.02.2022 Czwartek

17.00 1. Za ++ Otylię, Antoniego Wieliczka, ++ rodziców z obu stron.

2. Za ++ Jana, Władysławę, Zdzisławę Ciesielski, ++ z rodzin Walica, Tengler, ++ Marię, Stanisława Śleziak, dusze w czyśćcu cierpiące.

18.02.2022 Piątek

16.00 Rudnik: Za ++ Martę, Augustyna Szczypka, Anielę Brachaczek, 2 mężów, Emilię, Augustyna Szczypka, Tadeusza Szczypkę, Elżbietę Bijok, Helenę, Stanisława Biedrawa, Elżbietę, Józefa Lose; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za ++ Józefa Herman, jego rodziców, teściów, szwagrów, ++ z rodzin Machej, Grzybek; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.02.2022 Sobota

8.00 Za ++ Antoninę i Jana, ++ z rodziny.

17.00 1. Za ++ Pawła Mędrak, żonę Marię, ++ ojców, teściów, ++ z bliższej i dalszej rodziny.

2. Za + Bronisława Niemczyk – od córki Beaty z rodziną.

20.02.2022 VII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Do Miłosierdzia Bożego o wieczną szczęśliwość dla ++ Józefa, Joanny Kula, ++ dzieci, wnuka Jarosława, Józefa, Joanny Czyż, rodziców, rodzeństwa oraz za rodzinę do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: Za ++ Marię, Józefa Machej, Julianę, Józefa Ogrocki, Krystynę Machej, ++ Stanisława, Władysława, Bronisławę, ++ dziadków z obu stron, dusze w czyśćcu cierpiące.

11.00 Z okazji 18 urodzin Julii z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski w dalszym życiu.

16.30 Nieszpory

17.00 1. Za + Dominikę Tumas – w 3 rocznicę śmierci.
2. Za + Karola Sufa – od kolegi Karola Żyły z rodziną.

21.02.2022 Poniedziałek

17.00 Za ++ Justynę, Wiktora Stoszek, Annę, Alojzego Stoły, córkę Marię, synów, Feliksa, Józefa, Wiktora, dziadków z obu stron, ++ z rodzin Siekierka, Stoszek, Stoły, Owczarzy, + Ks. Tadeusza Czerneckiego, siostrę Elżbietę; domostwo do Opatrzności Bożej.

22.02.2022 Wtorek ŚWIĘTO KATEDRY

ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA

17.00 1. Za + męża Bronisława Łojko, ++ z rodziny.
2. Za ++ Emila, Marię Bijok, synową Martę, rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.00 Nowenna Pompejańska

23.02.2022 Środa Wspomnienie

Św. Polikarpa, biskupa i męczennika

16.00 Rudnik: Za ++ rodziców Ludwika, Małgorzatę Mikołajczyk, dziadków z obu stron, + brata Krzysztofa; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za + męża Erwina Żyłę; domostwo do Opatrzności Bożej.

24.02.2022 Czwartek

17.00 1. Za ++ Emilię, Antoniego Dziendziel, wszystkich ++ z rodzin Dziendziel i Ćwięczek; za całe domostwo do Opatrzności Bożej

2. Za + Jana Grzybek – od córki Lilianny.

25.02.2022 Piątek

16.00 Rudnik: Za ++ Bolesława Zahraj, żonę Annę, syna Zygmunta, rodziców z obu stron oraz opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.

17.00 Za + Marcina Machej – od koleżanek i kolegów ze Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich.

26.02.2022 Sobota

8.00 Za ++ Waleriana, Annę Pilch, syna Kazimierza, domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 1. Za + Edwarda Żyłę, ++ jego rodziców.

2. Za + Bronisława Niemczyk – od syna Dariusza z rodziną.

27.02.2022 VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za ++ ojca Franciszka Wawrzyczka, brata Bronisława, Helenę, Bronisława Kula, Dariusza Pinkas, dziadków z obu stron, wszystkich ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: Za ++ Józefa Gabzdyl – od rodzin Foltyn, Wawrzyczek, Gabzdyl.

11.00 1. Chrzty – Roczek

2. W 30 rocznicę ślubu Teresy i Stanisława z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej.

16.30 Nieszpory

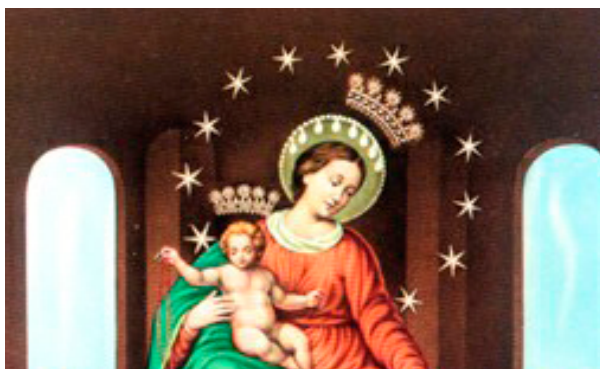
17.00 Za ++ Marię, Karola Sufa, synów Karola i Andrzeja, rodziców, teściów, + Krzysztofa Bijok, ++ z bliższej i dalszej rodziny, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

28.02.2022 Poniedziałek

17.00 Z okazji 19 urodzin Amelii i 30 urodzin Klaudii z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej w dalszym życiu.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

- 02.02. – Święto Ofiarowania Pańskiego
 03.02. – Wspomnienie Św. Błażeja, biskupa i męczennika
 05.02. – Wspomnienie Św. Agaty, dziewicy i męczennicy
 10.02. – Wspomnienie Św. Scholastyki, dziewicy
 11.02. – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes
 14.02. – Święto Świętych Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, patronów Europy
 22.02. – Święto Katedry Św. Piotra, Apostoła
 23.02. – Wspomnienie Św. Polikarpa, biskupa i męczennika



Nabożeństwa Pompejańskie
22 lutego (tj. wtorek)
godzina 19.00
 Zapraszamy do licznego udziału

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

04. II. – Os. „Karolinka” – piątek
 ul. Karolinka 8, 10
 ul. Prosta 3, 4, 8, 7
11. II. – Os. „Karolinka” – piątek
 ul. Prosta 6,
 ul. Miodowa 3, 5, 6, 10, 14
18. II. – Os. „Karolinka” – piątek
 ul. Długa 33, 25, 19, 17, 24
25. II. – Os. „Karolinka” – piątek
 ul. Długa 22, 14, 15, 13, 11, 9

NABOŻEŃSTWA

W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archaniola, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
 W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta



Msza św. szkolna - każdy piątek
 – godz. 17.00



W **III piątek miesiąca** po Mszy św.
 – Koronka do Bożego Miłosierdzia
16 dnia miesiąca o godz. 21.00



– Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nabożeństwo Pompejańskie

I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny



Spowiedź św. – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,
 I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.



Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00;
 Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00



Odwiedziny Chorych – w piątek **11 lutego** od godz. 9.00

SPOTKANIA:

DZIECI MARYI KW – wtorek – 12.30 – Szk. Podst.

DZIECI MARYI – RUDNIK – sobota – 12.30
 – Szkoła Podst.



SŁUŻBA LITURGICZNA – co drugi piątek po Mszy św.
MINISTRANCI – RUDNIK – co druga środa po Mszy św.



MŁODZIEŻ – piątek po Mszy św.

KRĄG BIBLIJNY – co drugi piątek – godz. 19.00



WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archaniola w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Kamila Gawlas.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
 e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**



maluszki

W okresie bożonarodzeniowym w naszym przedszkolu bardzo wiele się działo. Jak co roku wraz z rozpoczęciem Adwentu do przedszkolaków przylatywał Aniołek, który zostawiał list dla dzieci z zadaniem na każdy dzień tygodnia. Przedszkolaki wspólnie wywiązywały się z nie zawsze łatwych zadań. Każdy dzień zbliżał nas do Świąt Bożego Narodzenia.

Były one widoczne nie tylko dzięki kolorowym dekoracjom, ale przede wszystkim dzięki zapachom, które zaczęły się unosić w przedszkolu na kilka dni przed Wigilią. Przedszkolaki i to zarówno te młodsze jak i starsze postanowiły upiec świąteczne ciasteczka i pierniczki. Jak można się było spodziewać podczas Wigilijki wszystkie zostały schrupane.



4-latki



5-latki



starszaki

Wypoczęci po świątecznej przerwie wróciliśmy w dobrych humorach do przedszkola i z niecierpliwością wyczekiwaliśmy Balu Przebierańców. Ach, co to był za bal! Bawiliśmy się znakomicie. Były pąsy, zabawy i mnóstwo śmiechu.

W styczniu nie zapomnieliśmy także o święcie naszych kochanych Babć i Dziadków. Z tej okazji każda grupa przygotowała występ artystyczny, który został nagrany, a następnie opublikowany na stronie naszego Zespołu.

Kamila Gawlas

23.01.2022 – Jasełka w Rudniku



25.12.2021 – Boże Narodzenie w Rudniku



6.01.2022 – Charytatywny Koncert Kolęd

